

RECENZJA

**Igor Babulin, *Obrona Kandii 1648-1669. Najdłuższe oblężenie w historii*,
przeł. W. Biernacki, INFORTeditions, Zabrze–Tarnowskie Góry 2020, ss. 112,
ISBN: 978-83-6598-247-6**

Wojna kandyjska (1645-1669) należy do najważniejszych konfliktów XVII-wiecznej Europy. Była ona kolejną odsłoną rywalizacji Imperium Osmańskiego i Republiki Weneckiej o wpływy we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Ów konflikt toczył się o wyspę Kandię, która stanowiła ważny ośrodek handlu i bazę dla floty weneckiej. W ciągu dwóch lat Turcy zdobyli niemal całą wyspę, jednak opór stawiało największe miasto na wyspie – Kandia¹. Wenecjanie, przy wsparciu różnych posiłków z państw włoskich, Rzeszy i Francji, przez 21 lat zaciekle bronili miasta przed tureckim agresorem, który ogromnym nakładem sił osiągnął w końcu zamierzony cel.

Igor Babulin (ur. 1968) jest rosyjskim historykiem, który obecnie wykłada w Instytucie Technologii Stosowanych na Rosyjskim Uniwersytecie Transportu w Moskwie. W 1993 r. ukończył Wydział Historyczny Państwowego Instytutu Pedagogicznego w Kałudze. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół historii wojskowości Rosji i Europy Zachodniej w XVI-XVII w.

Recenzowana pozycja składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i zakończenia. Na końcu znajduje się aneks z siedmioma tabelkami oraz bibliografia (razem 112 stron). Publikacja została wzbogacona licznymi ilustracjami przedstawiającymi bohaterów wydarzeń, wygląd umocnień, a także plany fortyfikacji oraz pozycje wojsk tureckich pod murami Kandii. Praca autora ma porządek chronologiczny, co wydaje się zasadne w przypadku opisywania wydarzeń dotyczących oblężenia. Igor Babulin podkreśla, że celem jego pracy nie jest szczegółowe przedstawienie wydarzeń wojny wenecko-tureckiej z lat 1645-1669, ale przede wszystkim skupia się na ostatnich latach oblężenia (1666-1669) oraz podejmuje próbę ustalenia „wielonarodowego składu podczas kulminacyjnych walk o miasto” (s. 8).

¹ Kandia – współcześnie Iraklion; w epoce nowożytnej nazwa „Kandia” odnosiła się zarówno do miasta, jak i wyspy – Kreta.

Ponadto pragnie ukazać i ustalić dokładnie skład francuskiego korpusu ekspedycyjnego, który przybył do Kandii w czerwcu 1669 r.

Babulin w swej pracy opiera się przede wszystkim na wspomnieniach i pamiątkach uczestników oblężenia (szczególnie francuskich i niemieckich). Dzięki temu można zobaczyć oblężenie Kandii oczami obleganych i oblegających. Korzysta także z dzieł dotyczących historii wojny wenecko-tureckiej oraz historii Imperium Osmańskiego. Jeśli chodzi o opracowania, to wśród tych wykorzystanych można znaleźć prace w języku angielskim, rosyjskim, francuskim, włoskim, niemieckim, a także po jednej w języku tureckim i polskim. Traktują one o fortyfikacjach, taktyce, sztuce wojennej, flocie, konfliktach Osmanów z sąsiadami i o samej wojnie kandyjskiej.

Rozdział pierwszy pt. *Początek wojny i obrona Kandii w latach 1648-1649* opisuje przyczynę wybuchu wojny kandyjskiej oraz jej pierwszą fazę. Autor zaznacza, że Turcja już od dawna była zainteresowana Kandią, jednak przez różne problemy wewnętrzne długo nie mogła zdobyć się na takie przedsięwzięcie (s. 13). Następnie przechodzi on do opisu pierwszych walk i szybkich sukcesów wojsk osmańskich. Dalej pisze o dwóch nieudanych próbach zdobycia Kandii przez Turków w latach 1648 i 1649 (s. 16, 17). W wyniku niepowodzenia przez kolejne 18 lat wojska tureckie prowadziły ograniczoną blokadę miasta oraz trzykrotnie próbowały zdobyć sąsiednią twierdzę – San Demetrio. Autor zaznacza, że w 1652 r. Osmanowie wzniesli obóz obronny – Yeni Kandie (Nowa Kandia) – położony kilka kilometrów od obleganego miasta. Dzięki temu chciano zablokować wypady wojsk weneckich z Kandii, które mogłyby próbować odbić utracone tereny. Jednocześnie autor podkreśla, że w latach pięćdziesiątych XVII w. flota wenecka podjęła akcje ofensywne w Dardanelach (zajęto wyspę Tenedos i Lemnos), które sparaliżowały działania wojsk osmańskich pod murami Kandii, a także przerwały blokadę miasta od strony morza (s. 18). W ten sposób do oblężonych zaczęły przybywać posiłki z samej Republiki Weneckiej, ale także z państw włoskich (w tym papieża) oraz z terenów cesarstwa i Francji. W latach 1663-1664 działania Turków pod murami Kandii zostały ograniczone, gdyż w tym czasie prowadzili oni wojnę z cesarstwem. Pod koniec tegoż rozdziału Igor Babulin prezentuje ówczesne fortyfikacje Kandii, które zapewniały bezpieczeństwo jego mieszkańcom i obrońcom (s. 20-21). Ponadto opisał sylwetki gubernatora miasta Bartolomeo Grimaldiego oraz naczelnego dowódcy wszystkich sił w mieście Franciszka Morsinięgo. Omawiany rozdział przedstawia znacznie szerszy okres, niż mogłoby wynikać z tytułu. Autor kończy tu swoje rozważania na roku 1666, kiedy do obrońców przybył korpus markiza de Ville'a, zaś oblegających wsparły nowe posiłki z kontynentu.

Kolejne dwa rozdziały (*Obrona Kandii w 1667 roku* i *Obrona Kandii od 1668 do maja 1669 roku*) zostały poświęcone regularnemu oblężeniu miasta przez siły osmańskie, którymi dowodził sam wielki wezyr Ahmed Fazyl Köprülü. Mimo różnych hipotez i szacunków badaczy zajmujących się tą tematyką w tym czasie wojska osmańskie liczyły ok. 70 000 ludzi, zaś obrońcy Kandii ok. 16 000 ludzi (s. 26-27). Następnie autor przedstawia szczegółowo

pozycje wojsk osmańskich pod murami Kandii oraz wymienia ich dowódców (s. 28-32). Dalej opisuje pierwsze działania artylerii tureckiej, której ostrzał skupił się na bastionie Punigra. Ponadto wspomina o udanych wypadach obrońców pod wodzą markiza de Ville'a utrudniających Turkom budowę szańców i tranzei. W kolejnych miesiącach trwały zaciekle walki na wspomnianym odcinku. W sierpniu do Kandii przybyły galery papieskie i maltańskie, jednak nie udzieliły one pomocy obleganym, czym naraziły się na surową krytykę Morsiniego. Zdaniem autora od lipca do września 1667 r. do Kandii przybyło ponad 1000 żołnierzy (w tym duża liczba saperów), którzy wzmocnili szeregi obrońców (s. 38). W tym czasie Osmanowie próbowali zdobyć fortecę San Demetrio, ale bezskutecznie. Według Igora Babulina do końca 1667 r. Turcy stracili ok. 20 000 ludzi, zaś oblężeni ok. 7000. W mieście zginęło także ponad 2000 kobiet. Wojska osmańskie przeprowadziły 32 szturm (s. 42).

W trzecim rozdziale autor koncentruje się na walkach od 1668 do maja 1669 r., kiedy to Turcy skierowali swoje wysiłki na nadmorskie bastiony – św. Andrzeja i Sabionera. Za pomocą swych galer próbowali zaatakować port, jednak zostali odparci. Według Babulina w marcu 1668 r. miała miejsce ostatnia bitwa morska u wybrzeży Kandii, gdzie flota wenecka pod dowództwem Lorenza Cornara odniosła zwycięstwo oraz zdobyła pięć tureckich galer. Pod koniec sierpnia do miasta przybyło 400 żołnierzy przysłanych przez zakon kawalerów maltańskich. Jesienią tegoż roku zginęło kilku ważniejszych oficerów broniących Kandii (m.in. książę Kandii Francesco Battaglia, pułkownik Giacomo Venturini czy baron Johann von Friesheim; s. 47). W listopadzie 1668 r. do Kandii przybyły ochotnicze oddziały francuskie pod dowództwem de La Feuillade'a. Autor podkreśla, że przybyli Francuzi pragnęli bardziej własnej sławy, niż rzeczywiście chcieli pomóc obrońcom. Dnia 16 grudnia Francuzi pod wodzą księcia de La Feuillade'a mieli zaatakować Turków wykonujących prace fortyfikacyjne. Pomimo początkowego sukcesu zostali oni odparci przez przeważające siły Osmanów, ponosząc przy tym znaczne straty (s. 49). Pod koniec lutego 1669 r. do Kandii przybył austriacki regiment obersta Heinricha Ulricha von Klimansegga wysłany przez cesarza Leopolda I. Z kolei w połowie maja przybyło ok. 3300 piechurów z Brunzswik-Lüneburg pod wodzą hrabiego Josiasa von Waldeck-Wildungena. Pod koniec maja przybyły posiłki dla Turków, którzy w tym czasie zniszczyli bastion św. Andrzeja.

W rozdziale piątym pt. *Francuska wyprawa na Kretę latem 1669 roku*, autor koncentruje się na korpusie, który za zgodą Ludwika XIV został wysłany do oblężonej Kandii. Król Słońce nie chciał, aby jego stosunki z Imperium Osmańskim uległy pogorszeniu, dlatego korpus ten wyruszył do Kandii pod banderą papieską. Flotę francuską dowodził François de Bourbon-Vandôme, książę de Beaufort (kuzyn Ludwika XIV), zaś siłami lądowymi dowodził Philippe de Montait-Bénac, książę de Navailles (s. 58). Dalej autor rozwodzi się nad liczbą okrętów wojennych, galer i statków transportowych, które faktycznie wzięły udział w kampanii. Zwraca też uwagę, że wcześniejsi historycy zajmujący się tą problematyką błędnie nazywali niektóre z nich. Dzięki *Ordre de Bataille* opracowanym przez Vivonne'a mógł częściowo skorygować te błędy (s. 59). W dalszej części rozdziału przedstawia

szczególony skład i liczebność sił francuskich oraz prezentuje sztab korpusu, wymieniając nazwiska poszczególnych oficerów.

W kolejnym rozdziale – *Słynny wypad i bitwa, 25 czerwca 1669 roku* – autor prezentuje próbę ataku wojsk francuskich na pozycje tureckie. W dość interesujący sposób pokazuje sposób działania francuskich regimentów i batalionów. Podczas zdobywania następnych pozycji Francuzi znaleźli się blisko baterii tureckiej, gdzie doszło do wybuchu prochu. Według Babulina ów wybuch pochłonął życie wielu żołnierzy i oficerów francuskich oraz wprowadził chaos i zamęt w ich szeregach (s. 70). W tym momencie wojska osmańskie ruszyły do ataku, zaś francuskie oddziały miały wycofywać się w chaosie. Dzięki postawie królewskich muszkieterów oraz bohaterstwie księcia de Beauforta reszta wojsk wycofała się do miasta i twierdzy San Demetrio. Zdaniem autora Francuzi stracili 500 ludzi (w tym wielu ochotników z najlepszych rodów oraz księcia de Beaufort i hrabiego Dampierre). Z kolei straty Osmanów oscylowały wokół liczby 1500 ludzi (s. 75).

Ostatni rozdział został poświęcony ostatnim miesiącom oblężenia i kapitulacji twierdzy. Jak zauważa autor, między obrońcami zaczęły rodzić się niesnaski, zaś Turcy coraz mocniej zaciskali pierścień wokół Kandii. Pod koniec lipca okręty i galery sił sprzymierzonych próbowały ostrzelać pozycje tureckie. Jednak w trakcie ostrzału francuski okręt liniowy „Theresa” eksplodował i zatonął. Najprawdopodobniej został zniszczony przez jedną z tureckich baterii. W lipcu obrońcy próbowali dokonać drobnych wypadów, ale nie przyniosły one pożądanych skutków. Zdaniem autora kluczowym momentem dla dalszych losów Kandii było wycofanie się Francuzów z miasta. Książę de Navailles miał stwierdzić, iż nie widzi już dalszego sensu w oporze, zaś jego siły zmalały z 6500 do 2500 żołnierzy (s. 90). Ostatecznie 25 sierpnia wojska francuskie opuściły Kandię. Jak stwierdza Igor Babulin, spowodowało to załamanie się obrony, której przedstawiciele w ostatni dzień sierpnia podjęli pertraktacje z Osmanami. Finalnie zakończyły się one podpisaniem pokoju/kapitulacji 6 września 1669 r. Na końcu autor wymienia postanowienia tegoż pokoju oraz podaje straty, jakie ponieśli obrońcy oraz oblegający.

W zakończeniu Babulin stwierdza, że dzięki „aktywnej i ofensywnej obronie, twierdza mogła wytrzymać przez dwa lata, trzy miesiące i dwadzieścia siedem dni”. Z kolei Turcy zdobyli miasto-twierdzę dzięki słabości fortyfikacji od strony morza oraz poprzez osobliwy podstęp w postaci wtłoczenia wody do kontramin w takich ilościach, że nie można ich było osuszyć (s. 98). Autor zauważa, że w wyniku zaangażowania ogromnych sił przez Turków pod murami Kandii Wenecjanom udało się zdobyć niektóre tereny w Dalmacji, jednak stracili oni Kretę. Z kolei Osmanowie dzięki wojnie kandyjskiej przeprowadzili reformy w marynarce wojennej oraz rozwinęli sztukę prowadzenia wojny oblężniczej, która później przyniosła efekty w kolejnych konfliktach z Rzeczpospolitą Obojga Narodów (1672-1676) i Moskwą (1678-1681). Autor niejako ubolewa, że państwo moskiewskie nie było zaangażowane w pomoc Grekom i południowym Słowianom, choć z drugiej strony zaznacza, że wówczas toczyło ono walki z Tatarami krymskimi i Kozakami (s. 100).

Praca Igora Babulina jest ciekawą pozycją, jednak nie pozbawioną wad. Pierwszy rozdział został potraktowany bardzo ogólnikowo i w porównaniu z następnymi jest zbyt rozwlekły. Autor pisze, że zajmie się w nim oblężeniem Kandii w latach 1648-1649, jednak jego rozważania kończą się na 1666 r. Wydaje się, że powinien on napisać nieco więcej o latach pięćdziesiątych XVII w., gdyż z pracy można dowiedzieć się tylko, że w tym czasie wojska osmańskie zbudowały fort obronny Yeni Kandie. Z kolei wspomina w tym rozdziale o sukcesach morskich Wenecjan, a jedną z bitew porównuje do Lepanto. Niestety osoby, które nie mają wiedzy na ten temat, nie są w stanie zrozumieć, o jaką bitwę chodziło autorowi (s. 18)². Poza tym Babulin próbuje udowodnić, że odejście Francuzów było raczej honorowym odwrotem niż ucieczką (s. 90-94). Wydaje się jednak, że książę de Navailles stracił zapał do dalszej walki, a poza tym straty w szeregach francuskich były bardzo wysokie. Kolejnym problemem, który można zauważyć, jest to, że w pracy *Obrona Kandii 1648-1669. Najdłuższe oblężenie w historii* używane są różne formy tych samych obcojęzycznych nazwisk, co rzecz jasna obciąża przede wszystkim redaktorów i korektorów wydania. I tak czytamy, że do Kandii przybył książę de Navailles, później zamienia się on w księcia Nevailles lub Navailless (s. 56, 67). Z kolei nazwisko dowódcy kawalerii z francuskiego korpusu przybyłego do Kandii zostało zmienione czterokrotnie: Choiseul, Choizel, Shausel, Choiselle (s. 67-73). Ponadto trzeba dodać, że styl autora jest nieco nużący, choć trudno wyrokować, jak czyta się pracę w oryginale. W czasie lektury miałem wrażenie, jakbym czytał dziennik. Szczególnie w drugim i trzecim rozdziale, gdzie autor chwilami opisuje dzień po dniu.

Jeśli chodzi o zalety pracy, to niewątpliwie jedną z nich jest dość szczegółowe przedstawienie ostatnich trzech lat oblężenia. Można dowiedzieć się, jakie forty czy inne umocnienia były atakowane przez Turków. Ponadto autor podaje dokładne plany tych umocnień i fortyfikacji. Dodatkowo można przeczytać o posiłkach dla oblężonej Kandii ze strony samej Wenecji, Państwa Kościelnego, Księstwa Sabaudii, cesarstwa oraz Francji. Na szczególną uwagę zasługują rozdziały piąty i szósty, w których autor szczegółowo przedstawił francuski korpus pod wodzą księcia de Navailles'a. Jak sam podkreśla, odtworzenie składu armii i jej dowództwa umożliwił mu, dotąd pomijany przez historyków, załącznik do wiersza *La campagne des François en Candie en vers héroï-comiques* (Kampania Francuzów na Kandii spisana wierszem heroiczno-komicznym, 1670) autorstwa de Loutauda. Zawarte są w nim nazwiska wszystkich oficerów, ochotników i szlachetnie urodzonych biorących udział w wyprawie. Na dodatek można znaleźć tam wykaz poległych i rannych w czasie oblężenia (s. 8, 56-66). Na koniec należy dodać, że wielkim plusem publikacji są ilustracje i zdjęcia. Dzięki nim można m.in. zobaczyć, jak współcześnie wyglądają pozostałości fortyfikacji kanadyjskich.

Jakub Sytniewski

² Prawdopodobnie autorowi chodzi o bitwę o Dardanele, która miała miejsce 26 i 27 czerwca 1656 r.